

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonamenty przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wesoła: „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-iej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na 4wierc stronie.

Skrętka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Uroczystość kopernikowskie w Toruniu.

Toruń, 20 II. (PAT.) Uroczystości kopernikowskie rozpoczęły się wczoraj o g. 10 rano uroczystym nabożeństwem, odprawionem przez ks. bisk. sufragana dr. Klundera w starym kościele miejskim św. Jana. W prezbiterjum zajęli miejsce wiceminister oświaty Łopuszański, reprezentujący prezydenta Rzeczypospolitej i rząd. Salę nawy głównej zajęły cechy ze sztandarami, towarzystwa naukowe, organizacje, szkoły. Po mszy wygłosił podniosłe kazanie arcybiskup Teodorowicz. Po nabożeństwie utworzył się pochód, poprzedzany szwadronem kawalerji z orkiestrą, w którym wzięli udział wicemin. Łopuszański, wojewoda Brejski, przedstawiciele uniwersytetów polskich, reprezentanci władz państwowych i samorządowych, instytucji społecznych, związków zawodowych, szkół itp. Pochód ruszył ulicami miasta ku ulicy Kopernika, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu rodziny Kopernika, poczem pochód skierował się ku pomnikowi Kopernika na rynku Starego Miasta, gdzie u stóp pomnika złożono hołd czci pamięci wielkiego myśliciela i obywatela Polski. U stóp pomnika przemawiał pierwszy prezydent miasta Michałak. Po przemówieniach złożono u stóp pomnika wieńce. O g. 1 pop. odbyła się w auli szkoły wydzielowej uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością jego eks. ks. kard. prymas Dałbor, ks. arcybiskup Teodorowicz, bisk. Klunder, profesorowie uniwersytetów polskich, goście miejscy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych itp. Akademję zajął ks. prob. Makowski, członek tow. naukowego w Toruniu. Następnie składając adres hołdowniczy radca legacyjny Czecho-Słowacji p. Czerny powiedział co nast.: Niechaj będzie wolno też Czechowi, który od przeszło 30 lat pracuje nad zbliżeniem polsko-czeskim wypowiedzieć kilka słów w dniu wielkiego narodowego święta polskiego, które jest zarówno świętem narodowym całego świata, a przede wszystkim narodów słowiańskich, spokrewnionych z narodem polskim. W dniu urodzin i w mieście urodzin Mikołaja Kopernika składam hołd genjuszowi Polski, którego nazwisko było milczącym, lecz zarówno groźnym protestem przeciwko 100-letniej niewoli narodu polskiego. Dziś niema już niewoli, naród Kopernika nie mógł w niej pozostać i nie mógł w niej pozostać naród nauki. Cześć i hołd więc słynnemu Torunianinowi, narodowi polskiemu zaś życząc przyszłości, godnej takiego narodu, który dał takiego męża. Następnie prof. Ludwik Birkenmeier wygłosił odczyt o Koperniku jako obywatelu i patriocie. O g. 4 pop. odbył się bankiet, urządony staraniem miasta na cześć przybyłych do Torunia gości. O godz. 7 wiecz. dokonano uroczystego otwarcia księżnicy imienia Kopernika. O g. 8 wiecz. odbyło się galowe przedstawienie w teatrze narodowym. Odegrano sztukę Gafeckiego pod tytułem „Mikołaj Kopernik”. Po przedstawieniu odbył się rauf w sali dworu Artusa.

Poincaré o sprawach kłajpedzkich litewskich i zagłębia Ruhry.

Paryż, 20. 2. PAT. (Havas) Poincaré na posiedzeniu komisji dla spr. zagr. Izby udzielał wyjaśnień w sprawach aktualnych polityki zagr. Poincaré scharakteryzował przebieg rokowań dotyczących Kłajpedy i udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie akcji powstańczej na tych terytoriach. Poincaré odczytał dalej depeszę przedstawiciela Francji w Kłajpedzie głoszącą, iż Litwa nie jest zadowolona z decyzji rady ambasadorów i że w Kownie trwa w dalszym ciągu zamęt, przyczem niektóre żywioły usposobione są wojennie. Wedle informacji, które otrzymał Poincaré od ambasadora francuskiego w Warszawie, nie było nic wspomnianego o krokach nieprzyjacielskich na pograniczu polsko-litewskim. Lecz inne depesze mówią o ruchach wojsk i o odgłosach armat.

W dalszym ciągu swego przemówienia Poincaré podniósł zasługi gen. De-

goutte, przyczem zaznaczył, iż niema obecnie mowy o jego zastąpieniu. Niema powodu, mówi Poincaré, abyśmy sami mieli eksploatować Zagłębie Ruhry. Misją naszą było powierzenie kontroli 60-ciu inżynierom, przeważnie francuzom oraz kilku angiłkom, którzy przybyli z dobrej woli nam pomóc.

Od chwili rozpoczęcia akcji okupacyjnej ujawniło się polepszenie sytuacji. Przesłano 9640 kłojarzy francuskich do pomocy niemieckim, tak iż zdolano przetransportować do Francji 1026 wagonów z węglem. Dalszy ciąg ekspozycji wygłosi Poincaré na następnym posiedzeniu komisji do spr. zagr. Przewodniczący komisji, Leygues wyraził Poincaremu podziękowanie za udzielenie wyjaśnień, które pozwolą komisji zdać sobie dokładnie sprawę z polityki zagr. rządu oraz niezachwianej wielkiej rozważa i stanowczości celem zabezpieczenia interesów Francji.

Przyjaźń angielsko-francuska zapewniona.

Gwałtowne ataki Lloyd Georgea. Stanowcza odprawa Bonar Lawa. Sprawa wycofania wojsk angielskich z Nadrenji.

Londyn, 19 II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby gmin b. minister Fisher zaznaczył, że aczkolwiek aprobuje stanowisko gabinetu Bonar Lawa co do odmowy wzięcia udziału w okupacji zagłębia Ruhry, uznając je za rzecz ryzykowną, nie mniej jednak uważa za konieczne utrzymanie sojuszu z Francją.

Sir Robert Cecil zwalcza poprawkę i oświadcza, że okoliczności mogłyby ewentualnie wymagać zerwania sojuszu, należy jednak wszystko uczynić, aby zachować przyjaźń Francji.

Lloyd George w dłuższym przemówieniu popierał poprawkę liberalów, zapewniając, że jest zwolennikiem wypłacenia odszkodowań przez Niemcy, gdyż zezwolenie na zaniechanie wypłat reparacyjnych przez jeden kraj, który zniszczył drugi kraj, byłoby tylko zachętą dla najeźdźcy i wywołałoby najczystszy militarizm. W dalszym ciągu Lloyd George ponowił swe ataki przeciw Francji, sformułowane już w prasie, przypisując jej autorstwo projektu, mającego na celu co innego, aniżeli uzyskanie odszkodowań. W przeciwieństwie do poprzednich mówców Lloyd George starał się wykazać, że opinja francuska nie jest przychylnie usposobiona do okupacji zagłębia Ruhry i usiłował przedstawić w najczarniejszych barwach wyniki działania Francji. Zaangażowana jest ambicja zarówno Francji jak i Niemiec. Francja nie może się cofnąć, popełniła jednak błąd psychologiczny. Dalej zaznaczył Lloyd George, że jest zwolennikiem zapewnienia bezpieczeństwa Francji przez Anglię i Ligę Narodów i czynił wyrzuty Poincaremu, że nie zgodził się na pakt ofiarowany Braindowi.

Deputowany Bradbury oświadcza między innymi, że jest zwolennikiem okupacji zagłębia Ruhry i ma nadzieję, że wiek-

łość Anglików podziela jego zapatrywanie. Przemówienie Lloyda Georgea — oświadczył Bradbury — może tylko zachęcić Niemców i przyczynić się do przysporzenia Francji trudności.

Bonar Law oświadczył, że rząd angielski, nie będąc zwolennikiem okupacji zagłębia Ruhry, sądził jednak, że nie służyłby interesom Anglii ani interesom ogólnego pokoju, gdyby zajął nieprzychylnie stanowisko wobec Francji. Rząd angielski jest pewny, że każda próba interwencji byłaby uważana przez przyjaciół Francji za akt bezwzględnie wrogi. W dalszym ciągu przypomniał Bonar Law, że Lloyd George proponował przed dwoma mniej więcej laty wysłanie ultimatum do Niemiec i zajęcie zagłębia Ruhry. Do słowno to samo czyni obecnie Francja. Wszystko, cokolwiek bylibyśmy uczynili, nie byłoby przeszkodzą Francji w podjęciu zamierzonej akcji. Mielibyśmy tylko jedną rzecz do wyboru: zdecydować czy wskutek podjęcia tej akcji przez Francję pozostaniemy przyjaciółmi czy też staniami się nieprzyjaciółmi. Wybraliśmy pierwsze i ten wybór wyjaśnia nasz punkt widzenia. Co do wojsk angielskich w Nadrenji Bonar Law zaznaczył, że w interesie Europy leży, aby ententa została utrzymana jak najdłużej, dodając, że ma mocną nadzieję, iż mimo wszystko ententa będzie trwała. Równocześnie dał Bonar Law do zrozumienia, że dopuścił się pewnej przesady w swym ostatnim oświadczeniu, gdy wysunął przypuszczenie, iż wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji oznaczałoby zerwanie ententy. Przemówienie swe zakończył Bonar Law podkreśleniem, że akcja rządu francuskiego spotkała się z jednomyślną prawie aprobatą parlamentu i stwierdzeniem, że wszelkie kroki u Ligi Narodów byłyby bezskuteczne i dałyby tylko ten rezultat, iż rozdrażniłyby sojuszników Anglii.

Na drodze naprawy polskiej waluty.

Berlin, 20. 2. AW. W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami banków w sprawie emisji pożyczki wewnętrznej o niezmiennej wartości. Według projektu rządowego emisja ma wynosić 50 milionów dolarów, czyli 200 milionów mk. zł. płatnych po 5 latach i oprocentowanych po 5%. Wpłaty mają być dokonane w dewizach, zaś wypłaty w dolarach lub w markach niem. według każdorazowego kursu dolara. Pertraktacje toczą się dziś dalej. Dotyczą one procentowego udziału banków w emisji. Udział ten zgodnie z życzeniem rządu ma być wyjątkowo wielki.

Szef angielsk. misji wojskowej w niewoli litewskiej?

Warszawa, 20. 2. AW. Szef angielskiej misji wojskowej gen. Caron de Viard w towarzystwie Francuza i 2 oficerów polskich zwiedził pas neutralny i był świadkiem, że na wieś Wójtowo strzelała artyleria litewska. Z Wójtowa udał się gen. Viard do wsi Trzaskiszek kiedy nasze oddziały opuściły wioskę. Od tej chwili słuch o nim zaginął. Są obawy, że gen. z towarzyszami dostał się do niewoli.

Przyszłe posiedzenia sejmu.

Warszawa, 20. 2. PAT. W sprawie najbliższych prac sejmowych przedstawiciel PAT otrzymał od p. marszałka Rataja następujące informacje: Posiedzenia Sejmu będą się odbywały bez przerwy od 27 bm. do 23 marca, poczem nastąpi dwutygodniowa przerwa na ferie świąteczne. Po świętach Wielkanocnych posiedzenia Sejmu rozpoczyna się 10 kwietnia i trwać będą do drugiej połowy czerwca. Marzec będzie poświęcony zagadnieniom skarbowym, zaś kwiecień preliminarzowi budżetowemu.

Francuzi opuścili Kłajpedę.

Kłajpeda, 20 II. (Bł. Wolffa.) Francuskie wojska okupacyjne opuściły wczoraj rano Kłajpedę. Koszary obsadzone zostały przez Litwinów. Francuzi udali się na stojące w porcie okręty.

Rozbrojenie niemieckiej policji bezpieczeństwa w Essen.

Kolonja, 20 II. (B. Wolffa.) Z Essen donoszą: Wczoraj rano piechota francuska otoczyła koszary policji bezpieczeństwa i rozbroiła wszystkich funkcjonariuszów tej policji. Równocześnie nastąpiło rozbrojenie funkcjonariuszów policji rozmieszczonych po rozmaitych rewirach.

Powołanie trzech roczników.

Warszawa, 20 II. (PAT.) W dniu 1 marca powołany zostanie na 8 tygodni ćwiczeń wojskowych rocznik 1897, w d. 15 maja rocznik 1896, w d. 15 lipca rocznik 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników.

Posel polski w Paryżu u Poincarego.

Paryż, 20 II. (PAT. — Havas.) Dzienniki donoszą, iż Poincaré przyjął posła polskiego w Paryżu hr. Zamoyskiego, który zaprzeczył pogłoskom o wkroczeniu wojsk polskich na terytorjum Litwy.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	46,000	23500
Marki (niem.)	1,80	(pol.) 63, 1/2

Porażka dyplomatyczna.

W wysokim stopniu zaniedbana placówka nasza w Kłajpedzie, obsadzona ludźmi wcale lub kiepsko orjentującymi się w sprawach litewskich i nie mogącymi pelnąć się we wszystkich perfidnych intrygach i konszachtach litewsko-rosyjsko-niemieckich — nie dorasta do swej ważnej misji pełnienia straży i czuwania nad Bałtykiem przy ujściu Niemna. Tego, o czem wiedziały wszystkie władze niemieckie w Głabinie i w Królewcu, o czem wiedzieli niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, nie wiedzieli ani nasza placówka w Kłajpedzie, ani nasze ministerstwa w Warszawie. To niezorientowanie w sytuacji mści się dziś fatalnie wielkiem zwycięstwem Litwy, a równocześnie zwycięstwem Niemiec i Rosji — sojuszników Litwy! Za rok, za dwa, czy później nieco, pomści się zajęcie Kłajpedy straszliwie na koncepcji pokoju światowego, z czem ani prasa rosyjska, ani prasa niemiecka bynajmniej nie ukrywa się.

Pogodzenie się z faktem dokonanym całej prawie prasy niemieckiej jest bardzo znamienne, ale jednocześnie i niepokojące. Wrzawa z powodu stworzenia z

terytojum gdańskiego Wolnego Miasta nie ustaje do dziś.— niema bodaj dnia, żeby to lub owe pismo nie podnosiło protestu przeciw oderwaniu i odseparowaniu Gdańska od matierzy niemieckiej — tymczasem co do oderwania Kłajpedy i przyznania jej Litwie nastąpiło szybkie pogodzenie się z zapadłą decyzją. Dlaczego pogodzenie to nastąpiło, powiada najwyraźniej organ nacjonalistów niemieckich „Ostpreussische Zeitung“, wyказujący swym czytelnikom, że Kłajpeda powróci czy prędzej czy później do Niemiec, posiadających wspólnego z Litwą wroga — Polskę.

Brakło polskiego głosu w chorze państw przy sporze o Klaipeda, choć mogliśmy poruszyć blok bałtycki w imię wspólnego niebezpieczeństwa, uległość i twórczość polska zapowiadała z góry zgodę na każde rozstrzygnięcie. Wobec się z Polaka nie liczone! Przegraliśmy wolną bitwę nad Bałtykiem. Daliśmy precedens do dalszych prób podobnych na naszą szkodę.

Nie koniec jednak na tem: Polska przegrała z Litwinami także inną sprawę, a mianowicie sprawę pasa neutralnego. Najdobitniej określa to jeden z dzienników wileńskich, który pisze co następuje:

„Pas neutralny przysadzony przeważnie Litwie Kowieńskiej, z wyjątkiem od-

cinka, który ułatwi nam komunikację z Grodnem, zapewnioną zresztą oddawna w umowach naszych z Kowieńszczyzną. Polskie Sztyrwinty, leżące o miedzę od Wilna, i Litwie Kowieńskiej mają przyspaść w udziale Ludność polska w Sztyrwintach na największe wystawiona próby i Wilno coraz bardziej zagrożone. Prześladowania Polaków w Kowieńszczyźnie przechodziła niepostrzeżenie i nie Litwie Kowieńskiej, ale nam tutaj specjalne prawa dla mniejszości narodowych mają narzucić. Sprawa spławu na Niemnie dotychczas nie załatwiona. Armia litewska urosła pod bokiem naszym bez żadnego z naszej strony protestu. Za zgodą naszą uznano Litwie Kowieńską za jurę przynależności Wileńszczyzny do Polski dotychczas nie przeszedł. Zachłanność litewska, coraz więcej świeci triumfy. Z napadu na Klaipeda nie wyciągamy żadnych korzyści i pytanie nawet, czy mani-

festacyjna pokojowość nasza nie osłabiła
wieżów, które nas z Francją łączą."

W słowach tych kryje się cała groza bólu i żalu, które łamać muszą serce każdego patrioty polskiego. Ze wstydem stojemy wobec wielkiego triumfu dyplomacji rosyjskiej, litewskiej i niemieckiej i ze wstydem a zarazem i niepokojem spostrzegamy, że zdecydowana wola 2 milionowego państwa zwyciężyła Europę, a niezdarnie blisko 30 milionowego państwa polskiego, reprezentowanego na posiedzeniach Ligi Narodów przez żyda Askenazego stawia nas na drodze prze-
paści.

Zaiste wstyd pali czoło i skromie, jeżeli
sobie uprzytomnimy, jak nas lekceważy
nawet tak mała Litwa i w jakiej niemocy
przypatrujemy się rozgrywającemu się
wypadkom, narażającemu biedną Polskę
naszą na olbrzymie straty i ziemi i dusz
polskich.

W niedzielę, 18 bm. odbył się w hotelu pod Orłem zjazd zarządów organizacji kupieckich z całej Polski. Otwarcie zjazdu nastąpiło o godzinie 11-ej przed południem. Posiedzenie zajął prezes Związku Towarzystw Kupieckich na okręg nadnotecki p. radca Serlikowski i w serdecznych słowach powitał delegatów oraz przedstawicieli władz. W skład przewidywanego weszli pp.: Litwinowicz — delegat Lwowa, Kaspirowicz — delegat Gniezna, Jencenas Pniewski — delegat Warszawy, Cholepiński — delegat Częstochowy, Krychowski — delegat Lublina, sekretarzowali pp. Leon Posłuszny i Roman Stobiecki z Bydgoszczy.

Posypały się słowa powitalne z życzeniami pomyślnego wyniku obrad. Pierwszy zabrał głos przewodniczący zjazdu p. Litwinowicz, po nim zaś kolejno przemawiali przedstawiciele władz i delegaci.

Jako gospodarz powitał gości, przedstawiciele miasta i prasy, prezes miejscowego Towarzystwa Kupców, p. Fr. Wesolowski. Inż. Piłak, wiceprezes Związku Fabrykantów podkreślił wagę współpracy kupców z fabrykantami, p. Bieżiński z Gdańska podniósł znaczenie Gdańska dla Polski wogóle, a w szczególności dla kupców, p. Cholewiński z Czystochowy z zadowoleniem stwierdził doskonale zorganizowanie zjazdu i wysokie zrozumienie wśród zebranych dla kwestji unarodowienia handlu polskiego.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos p. mec. Pniewski, uniewinnił posłów Chetmońskiego i Wartalskiego, którzy z powodu ważnych obrad w komisjach sejmowych na zjazd przybyć nie mogli, i następnie wygłosił referat na temat: „Warszawa jako centralny organ kupców i stosunek jej do innych organizacji kupieckich“.

Ponieważ głównym celem zjazdu było zorganizowanie wszystkich towarzystw i związków kupieckich w jeden związek z centralą w Warszawie, wyłoniła się więc na ten temat ożywiona dyskusja.

Wszyscy uznali konieczność stworzenia takiej centrali w stołcu, któraby stała na straży s'usznych postulatów kucnictwa. W przemówieniach zaczynało się wysokie zrozumienie dla sprawy unarodowienia polskiego handlu, a przedewszystkiem dla kwestji obrony przed wyprowadzaniem demoralizację w handlu żydostwem.

Kwestja stworzenia centrali załatwiona zostanie na zjeździe w Warszawie, który zorganizowany będzie w przeciągu miesiąca. W tej sprawie przemawiał jeszcze p. Litwinowicz, delegat ze Łwowa. Zaznaczył on, że centrala w Warszawie będzie reprezentantką specyjalnych interesów kupiectwa b. trzech zaborów, że zjazdy w centrali muszą się odbywać co naj-
mniej co kwartał, lub częściej w razie potrzeby i że będzie to stały sejmik kupiectwa. W centrali, zdaniem mówcy, powin-

Inż. dr. Eugenjusz Meller.
(Norymberga.)

O hegemonii artystycznej Polski na
szkole wygimnastycznej w mieście Jagielloń.

(Studjum na źródłach archiwalnych
i badaniach najnowszych oparte.)
(Ciąg dalszy.)

(Ciąg dalszy.)

Uczeni takiej miary, jak: C. Heide-
loff, F. Kügler¹⁾, Daun²⁾, Waa-
gen, Nagler³⁾, Sokołowski, Lep-
szy⁴⁾ i i. przypisują Stwoscowi nie tyl-
ko rzeźby, znajdujące się we wszystkich
niemal klasztorach i kościołach, tak w
mieście bawarskiem, jak i okolicy, ale
nawet projektu do najwspanialszych i naj-
większych pomników z brązu. Tak więc
w Norymberdze, gdzie żyli: Albrecht
Dürer z pochodzenia węgierskiego,
Piotr Vischer, szwab i Adam
Krafft, zoczyć można dzieła, które wy-

szy z pod stwoszewego dęta, ale z powodu braku podpisu, uważane być mogą za twory innego geniuszu. I tak z prac Kühnbacha, wyszłych z własnego warsztatu i niezależnie wykonanych, dochowała się znaczna część po dzisiaj w Norymberdze, a niektóre z nich przeważnie przewiezione, do Monachium, umieszczone zostały w tamtejszej Pinakotece. Do najstarszych należy, według Rettberga, ołtarz fundowany w norymberskim kościele Marjackim przez Welsera w r. 1504, którego ale środkowe przedstawienie było rzeźbione — jak się przekonałem — przez Wita Stwosza i z którego pozostały dwa skrzydła w zbiorze obrazów norymberskiego zamku. W kościele św. Wawrzyńca tamże, na prawym filarze przy wejściu do chóru, widzimy również w ołtarzu św. Mikołaja dwa skrzydła ze świętymi: Mikołajem i Henrykiem, ślady twórczości krakowskiego arcymistrza; nie mniej też w kaplicy św. Maurycyego imponujące na złotem tle postacie Joachima i Anny, Benedykta i Willibalda. Prof. Łepkowski oprócz tego twierdzi, że w Bardyjowie na Spitzu, w kościele parafialnym, znajduje się ołtarz, rzeźbiony przez „polskiego Donatella“, z obrazem malowanym prawdopodobnie przez Kuhnbacha. Nie znamy wprawdzie tego ołtarza, ale stosunki tak rodzinne

z Witem Stwoszem, jak Stwosza z Kuhn-
bachem, dają temu przypuszczeniu pod-
stawę.

Sokołowski, drogą rozważnych studiów doszedł do wniosku, że Wit Stwosz dzieł własnych nie wykonywał osobiście w kamieniu. Berto'd Daun^o) zaznacza jednakowoż, że w archiwum norwimerskiem odkrył dokument z r. 1503, odnoszący się do oceny kamiennej rzeźby Adama Kraf-fia. Otóż w tym akcie czytamy obok nazwisk: Wohlgemutha, Vische-ri i Behaina, także i krakowskiego mistrza z dopiskiem u dołu: „...steinhauer dore pildschnitzer“^o). Wskutek tego pokazuje się, że tak samo, jak podejmował się wyjątkowo odlewnictwa w brzoźie dla cesarza Maksymiljana, tak też musiał czasami odkuwać swe rzeźby w kamieniu i, że z techniką kamieniarską był dobrze obeznany, co go szczególnie uprawniano do oceny dzieła kamiennego. Becker^o) wspomina, że stosunek ten u tego mistrza przedstawia się w znacznej mierze odwrotnie, co nam tłumaczy, tak właściwości jego stylu, jak mogłoby tu-

naczyć wszystko to, co o „Ewie i Marij“ w Neumünsterkirche w Würzburgu postrzedz można. Mimo zapewnienia niemieckich badaczy, Wit Stwosch acz, że był uniwersalnym w rodzaju Michała Anioła renesjuszem, nie miał się jednakowoż nigdy rzeźbiarstwa w kamieniu, albowiem kunszt ten wychodził poza obręb cechu, do którego należał. Wszystkie zatem twory, w kamieniu odkuwane, wyjść mogły jedynie wedle wzorów jego czy modeli, a to z rąk zawodowych kamieniarzy. Wszystko, co widzimy w kamieniu rzeźbione, było transpozycją utworu naszego rzeźbiarę z jednego materiału na drugi, wykonaną nieodzownie obcą i inną ręką, wobec tego wszelakie rzeźby kamienne Wita Stwosza, pod względem artystyczne- go wykonania zależne były w znacznej mierze od biegłości onej transpozycji w inny materiał przez kamieniarza z profesji. Nie więc dziwnego, że dla twórczości Wita Stwosza charakterystyczne cechy wy- ziv z onej przemiany z pewną modyfi- kacją, uchylbiająca niekiedy autorytowi sa- mego mistrza. Badania bowiem wskaza- ły, że np. grobowiec Kazimierza Jagiel- ńczyka, opatrzony monogramem Wita, wykuty był przez współpracownika jego bratna Hubera, Niemca z Passau (Ba- waria), który na tym pomniku wyrzył też

¹⁾ Fr. Kügler: Handbuch der Kunstgeschichte.
Stuttgart 1842

²) B. Daun: Stoss und seine Schule, Leipzig 1903.

*) G. K. Nagler: Neues Allg. Künstler-Lexikon. München 1843.

*) Lepšzy: Stan's'aus Stees, Goldschmidt u.
P. Müller in Krefeld und Nürnberg. 2 B.

^{b)} B. Daun: Adam Krafft und die Künstler seiner Zeit. 1897, pag. 75.

⁶⁾ porówn.: Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen des Allerh. Kaiserhauses. 1889.

ny się znajdować sekretariaty poszczególnych zrzeszeń kupieckich i powinien tam stałe przebywać ich przedstawiciel. Wobec projektu stworzenia w stolicy centrali, musi nastąpić reorganizacja Stowarzyszenia Kupców w Warszawie na centralę.

W sprawie stworzenia centrali w Warszawie ostatecznie uchwalono wysłać na zjazd do Warszawy po dwóch upoważnionych delegatów z każdego związku, którzy będą mogli powziąć na miejscu decyzję. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Stowarzyszenia i tam sprawa ta będzie już omawiana.

Z kolei nastąpił referat p. A. B. Lewandowskiego na temat: „Organizacja kupiectwa, jako środek obronny przeciw szkodliwości żywołu żydowskiego”. Referat ten, bardzo rzeczowo ujęty, poruszał

różnorodne kwestie. Wywiązała się też na ten tak aktualny i ważny temat bardzo ożywiona dyskusja.

Interpelowano też chrześcijańską prasę narodową, by ogłosiła żydowskich nie przyjmowała. W odpowiedzi na to, przedstawiciel „Gazety Bydgoskiej” wezwał kupców i przemysłowców, by lojalnie postępowali względem polskiej prasy narodowej i nie umieszczali tytułów ogłoszeń w gazetach niemieckich i innych nie-polskich, a przez to pomogli prasie narodowej w przeprowadzeniu i propagowaniu idei unarodowienia przemysłu i handlu.

Ponieważ późna była godzina, a uczestnicy zjazdu mieli jeszcze wziąć udział w przedstawieniu „Krzyżaków” w Teatrze Miejskim, posiedzenie zamknięto. Na zakończenie przyjęto i odczytano rezolucję.

Amerykańska Administracja Ratunkowa zamierzała zwinąć akcje w Polsce, ale nastąpiła bolszewicka inwazja, która zmusiła Amerykańską Administrację do dalszego pomagania Polsce. Okazało się, że inwazja, iż dożywiać trzeba około 700 000 dzieci i dostarczenie odzieży okazało się niezbędnym. Dożywianie dzieci prowadziła Administracja Ratunkowa do 1-go lipca r. 1922, poczem sejm polski uchwalił przejąć te prace od Amerykanów i obciążyć nim rząd polski.

Poza żywieniem dzieci, Amerykańska Administracja Ratunkowa założyła składy żywnościowe w Polsce, oraz zaprowadziła system draftów. Na zasadzie tej Polacy w Ameryce zakupowali drafty i wysyłali je do Polski rodzinom. Potrzebujący zgłaszali się po żywność i otrzymywali ją ze składów amerykańskich. Takich draftów sprzedano Polakom i żydom za 671 380 dolarów.

Wojenne stosunki odbiły się w Polsce bardzo smutnie na inteligencji, profesorach, nauczycielach i uczących się młodzieży. Dla tej klasy ludności pozakładano kuchnie tanie, gdzie wielka liczba wykształconej inteligencji ratowała się od głodu.

Twórcę Administracji Ratunkowej, pana Herberta Hoovera za niesienie pomocy, cześć i uwielbia cała Polska. Zadaniem organizacji było ratowanie od głodu i głodu w Polsce bez względu na wyznanie, albo przynależność partyjną. Każde dziecko głodne, każda matka karmiąca miały prawo do żywności i odzieży. 7 600 kuchni ratunkowych amerykańskich było założonych w Polsce w 3222 miastach i wsiach.

Przez 14 000 osób z Polski i Ameryki prowadziło akcje ratunkową.

Nazwiska ludzi, którzy stworzyli pomoc dla Polski są następujące:

Herbert Hoover — przewodniczący, zamieszkały w Washington, D. C. Edgar Richard — dyrektor, New York. N. X. Kalter Lyman Brown w Londynie.

Zaproszenia.

Po zgonie Raszina.

Już po styczniowym zamachu, którego ofiarą padł minister skarbu dr. Raszin, nie prorokowano mu długiego życia, gdyż jedna z kul utkwiła w ścieśniętym piersiowym.

Mimo to wiadomość o śmierci jego wywarła ogromne wrażenie w całym narodzie czeskim.

Ostatnie słowa umierającego ministra Raszina były poświęcone sprawom publicznym. Około godz. 7.30 wieczorem zapytał dr. Raszin lekarzy co słychać nowego, na co dr. Jedliczka odpowiedział, że po południu odwiedzili go ministrowie Beezyna, Strybrny i Szromek, poczem dodał, że chętnie usłyszeli, co Raszin chciałby im jeszcze powiedzieć. Raszin odpowiedział na to, że w przeciągu dwudni przygotować ostateczną odezwe, którą obmyśli, a po dłuższej pauzie oświadczył:

Dziękuję kolegom moim z wydziału piątki. Są to dobrzy ludzie, że mnie kochali.

Profesor Jedliczka wtrącił na to:

— Chociaż są moimi przeciwnikami.

Na to Raszin skinął głową i odpowiedział:

Proszę im powiedzieć, że mają zostać tym, czym są. Że mają sobie mówić wajemnie prawdę. O ile trzymać się będziemy wszyscy razem, utrzymamy republikę, jeżeli będziemy się zwalczać wzajemnie, stracimy niepodległość.

Po dłuższej pauzie dodał:

— Polityka jest bardzo trudną rzeczą. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za los ojczyzny. W polityce należy mówić prawdę bezwzględnie; o ile nie będziemy sobie mówili prawdy, stracimy niepodległość. Jestem optymistą i wierzę, że jest takich więcej. Czasami należy zamilczeć prawdę, wtenczas, gdy lud jej nie rozumie. W takim razie należy wyczekiwać odpowiedniego momentu i wtedy powiedzieć ją bezwzględnie.

Z Warmii i Mazur.

Obchód Kopernikowski w Olsztynie.

O obchodzie 430 letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Olsztynie donoszą co następuje:

Prezes Towarzystwa Ludowego olsztyńskiego p. Sonnwald zagał uroczystość i powołał do stołu przyzwołego przedstawicieli zarządów towarzystw olsztyńskich. Wiersz o Koperniku wygłosił p. Zientarówna zaczęła odśpiewano wspólnie hymn warmijski Nowowiejskiego. Referat do uroczystości wygłosił p. Wł. P., podkreślając zwłaszcza wielkość Kopernika, uwydatniając działalność jego na naszej ziemi warmijskiej i zbijając uroszczenia niemieckie, anektując wszystko co wielkie, genialne, dla siebie. Po wykładzie młodzież odśpiewała piękną pieśń „Góralu czy ci nie żal” na 4 głosy a p. Szrajber solo, poczem chór młodzieży wykonał „Modlitwę” z Italki. Nastąpiła deklamacja „Jeńca” Asnyka. Lirą w przemiej interpretacji panny Brzeszczyńskiej musiała tak wzruszyć słuchaczy, iż żądano powtórek. Śpiew panien od kursu kroju i szycia „Choć barza nuczki wokoło nas” i „Bracia słońce podajmy zgodę” wyszedł bardzo dobrze, wywołując rzesiste oklaski a pełen wiary wiersz Asnyka „Przez zwałpłen” wygłoszony pięknie i umiennie przez pannę Lucję Barczewską ukoronował występ młodzieży. Nawiazując do tego wiersza p. poseł Barczewski wywodził epilog, wzywał do miłości, wytrwałości, nieustraszonej odwagi w wyznawaniu swej polskości, a wskazując na Kopernika, żądał czynu i poświęcenia dla sprawy. Zakończono obchód pieśnią „My chcemy Boga” wspólnie odśpiewaną.

W poniedziałek rano o 8-mej odbyła się w parafii św. Jakóba, w której murach wielki nasz rodak modlił się przed 400 laty, solenna msza św. Przedstawiciele naszych towarzystw i garska rodaków stawili się tylko mogła, obowiązki przykuły wielu do warsztatów pracy. Jednakże uroczystości nam było na duszy i serdeczne pienia panien kursistek z naszeni złączone modłami popłynęła przed Mostem Poty, do Stwórcy wszech-rzeczy, dziękując Mu, iż przez ducha Kopernika dał nam się w dziełach Swych bliżej poznać i prosiąc Go o doświadczenie i rozwój narodu polskiego dla dobra naszego i całej ludzkości.

Po mszy św. delegacja towarzystw olsztyńskich z posłem Barczewskim na czele złożyła u pomnika Kopernika wieniec z dedykacją: „Polacy na Warmii swemu Rodakowi”.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Niedziela, 25 lutego. Profesor, p. Jan Panieński: „Z psychologii wrażeń wzrokowych” z demonstracjami i obrazami świetlnymi w sali fizyki gimnazjum polskiego (II. piętro).

Niedziela, 4 marca. Brygadier Czesław Mączynski, poseł lwowski do sejmiku: „Ogłoszenie i Wschodniej Ma-

Listowi

rozpoczęli zbierać przedpłatę na miesiąc marzec. Upraszamy Szan. czytelników o wcześnie uiszczenie prenumeraty, gdyż termin odnowienia abonamentu na Gazetę Gdańską upływa z dniem 25 bm. Nadmieniamy, że po zamówieniu Gazety po tym terminie pocztą nie poręcza dostawy pierwszych numerów marcowych. Ekspedycja nasza również ich dostarczyć nie będzie mogła, ponieważ z powodu wielkiej drożyzny papieru nie drukujemy zapasowych gazet. Szanownych naszych czytelników upraszamy w ich własnym interesie o niezwłocznie z zamówieniem „Gazety Gdańskiej”.

Prenumerata na marzec 1923 „Gazety Gdańskiej”

wynosi z odnośnikiem przez listowego

w Gdaniu i w Kłomach 2500.— mk. 3950.— mkp.

Co słychać na Pomorzu?

Tczew. (Gdańszczanie na zakupach.) „Dz. Tcz.” pisze: Targ sobotni zapelniał się masami gospodyń z Gdańska. Wieleż nasze szybko orientujące się, widząc gromadnie spływających gości, a co zatem, wielkie zapotrzebowanie na swój towar, w jednym okamgnieniu uchwaliły wyższą taryfę cen.

Gospodynie gdańskie, bynajmniej tym nie zrażone, skupowały co się dało; i masło, i jajka, mięso, a nawet po dziesięć i więcej funtów słoniny. Wszystko to zamierzają przewieźć z sobą do Gdańska.

Alc radosne ich miny, na dowód „taniach zakupów” — na dworcu znalazły.

Oto policja nasza przetrząsnęła podejrzane torby i torebki.

Wywóz wielkiego rodzaju tłuszczów ograniczono do maksimum 2 funtów na osobę.

Gdańszczanie nieco większe nad tę miarę porobili zakupy. Chęć, niechęć widać do miasta, musieli (zapłacić) należy, że policja na dworcu nie konfiskowała zakupów, a odsyłała gdańszczyznę z powrotem do miasta.

Niewiem w jaki sposób pozbili się z nadmiaru zakupionych towarów, dość że z „Jakkim już sumieniem”, przystępowali gdańszczanie do powtórej na dworcu rewizji.

— (Ceny targowe.) W sobotę 17 bm. na rynku płacono: za masło 7000—8000—9000 mk., jajka mendel 6000—6500, mięso wieprzowe 550—7000, mięso wołowe 4000—5000; mięso cielęce 3000—4000, cebula 200 mk., za litr jabłek 600 mk.

Wehrowo. (Gdańszczanie podbijają ceny.) „Gaz. Tcz.” pisze: W sobotę ubiegłą byliśmy świadkami uczynnych widoków na targu. Zjechali Niemcy gdańscy, aby przy obecnym zwykłym stanie ich waluty, wykupić masło i jajka. To też, jak na komendę ceny za te produkty nie w młynie, ale w sekundę czasu doznawały szalonej zmiany. Żądano za funt masła, jak nas informują, nawet 15 tysięcy marek. Oczywiście nasza publiczność miejska bez kłóseł oddawała w ręce policyjnych pałkarskich, których zasłużona kara za wyzysk nie minie. Gdańszczankom, przepłacającym towar, wyprawiono niejedną scenę, którą popamiętają długo. Dla porównania cen wehrowskich z innymi miastami na Kaszubach komunikujemy ceny targowe z Kościerzyny i Kartuz, gdzie w tym samym czasie płacono za te same artykuły znacznie mniej, bo za masło 6000, a za jajka 4500 marek.

Puck. (Zwinięcie szkoły niemieckiej.) Po ciesząc się obławą polszczenia się naszego miasta, to zamknięcie tutejszej szkoły ewangelickiej, do której zaledwie 18 ucznia uczęszczało, a która nie tak dawno jeszcze liczyła ich 74. Niemcy z Pucka wynoszą się więc do „Faterlandu” z czego powinniśmy być zadowoleni.

Brodnica. Wystawa przemysłowa w Brodnicach zapowiada się, jak nas informują wspólnie. Ceny miejsc na wystawie: Dla przedsiębiorstw fabrycznych 40 000 marek za kwadr. metr, dla rzemieślników 20 000 marek za kwadr. metr, w ogrodach i na placach 25 procent niższe.

Ceny ogłoszeń w przewodniku po wystawie następujące: Cała strona 100 000 marek, pół strony 50 000 marek, ćwierć strony 25 000 mk. Wystawiać i ogłaszać w przewodniku mogą tylko firmy chrześcijańskie.

Komitet Wystawowy.

Komunikacja natychmiast

Katastroficzne trzęsienie ziemi na dnie Oceanu Spokojnego.

Fale morskie wywarły olbrzymie straty. — Podmorski kabel telegraficzny uległ zniszczeniu.

Gwałtowne trzęsienia ziemi, dorównujące siłą trzęsieniom, które zburzyły w 1906 r. San Francisco, zakłócały dnia 3 bm. dnem oceanu Spokojnego, wyrządzając olbrzymie straty i wyrządzając szkody jeszcze nie zupełnie stwierdzone wobec ogromnych przestrzeni, dzielących wyspy nawiedzone katastrofą i przerwania komunikacji.

Według dotychczas otrzymanych informacji z wysp Hawajskich, fala morska, wysokości 12 stóp angielskich, zalała tam wybrzeże zatoki Hilo, zatapiając mnóstwo łodzi i około 10 rybaków. Trzy takie fale, jedna po drugiej, runęły na wybrzeża zatoki Haleiwa, o trzydzieści mil od Honolulu, wyrządzając również szkody

znaczne, w samym jednak Honolulu szkody są małe.

Podmorski kabel telegraficzny pomiędzy wyspami Midway a Guam uległ przerwaniu. Tak samo przerwana jest komunikacja telegraficzna z wyspami Samoa, a na wysłane tam depesze radiotelegraficzne nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

W związku z tem trzęsieniem ziemi stoi bez wątpienia niespodziewany wybuch wulkanu Lassen, położonego o pięćdziesiąt mil ang. na północny wschód od San Francisco, a będącego jedynym, czynnym jeszcze wulkanem w Stanach Zjednoczonych.

Nędza inteligencji w Paryżu.

Dzienniki paryskie w ostatnich czasach zwracają coraz częściej uwagę na wzrastającą coraz więcej nędzę w stolicy Francji. Jak wszędzie, tak i tam proletaryzowanie inteligencji rzuca się w oczy. Według relacji reporterów, na ulicach spotyka się na każdym kroku ludzi wybladych z głodu, których ubranie świadczy o resztkach dawnej świetności. Cyliny przy podartych butach, tużurki na jedwabnych podszewkach, ale bez palta, choć chłód przenikliwy dokucza. Jak u nas, tak i w Paryżu, inteligencja „wysprzedaje się”, aby żyć. W sklepach z starzyzną panuje tłok nieopisany.

Znosi się tam wszystko, bez czego w domu ostatecznie obyć się można, a co stanowiło dawniej miłą i ukochaną pamiątkę lub dekorację domowego ogniska.

„W kawiarniach, pisze jeden z dzienników, wieczorna pora między stolikami snują się nieśmiało kobiety inteligentne, trudniące się obecnie sprzedażą dzienni-

ków. Są to przeważnie burżujki starej daty. Jedna ma ręce staranne pielęgnowane: niewątpliwie była nauczycielką muzyki. Inna pozwala się domyślać, że jest żoną małego urzędnika, który z końcem związać nie może. Biedactwo chce podreperować budżet domowy i błaga cichym głosem: „Kup pan gazetę”. Żadna z nich nie może obecnie wyżyć z pensji swego męża lub z swej pracy zawodowej, bo życie z dnia na dzień staje się droższem. Więc sprzedają dzienniki. A gdy ich goście kawiarniani wieczorem nie kupią, stoją nędzarki inteligentne nieraz późną nocą pod murem na deszczu czekając aż się kto nad ich „towarem” zlituje.”

To się już dzieje w Paryżu... Przypominają się stosunki Moskwy i Petersburga, z tą tylko różnicą, że tam po rewolucji widywało się księżne i generalowe „w sobolach”, sprzedające zapalki, ciasteczka lub machorkę.

Zjazd delegatów „Sokoła” w Warszawie.

Warszawa. (Koresp. własna „Gaz. Gd.”) Na odbytym w niedzielę zjeździe delegatów Związku Tow. gimn. „Sokół”, na którym reprezentowanych było 39 okręgów przez około 100 delegatów, a którego obrady trwały od godz. 9 rano do 1/2 8 wieczorem z godziną przerwą obiadową, dokonano także wyboru przewodnictwa, w skład którego weszli jako prezes hr. Adam Zamojski a jako wiceprezes dr. Stan. Biega, oraz 7 dalszych członków. Jak wynika ze sprawozdania przewodnictwa, jakie wygłoszono na zjeździe, liczy związek „Sokoła” 70 000 członków, oraz 20 000 młodzieży, zorganizowanych w 6 dzielnicach. Szeregi sokoła są znacznie przerzedzone, gdyż wojna pochłonęła dużo ofiar właśnie z gniazd sokolich. Gniazda sokoła na obczyźnie, tj. w Westfalii i Nadrenji, upadają, ponieważ „Sokoli” z obczyzny wracają po części do kraju, a po części przenoszą się do Francji, gdzie tworzą oczywiście także gniazda sokoła. Przyjęto m. i. wniosek, aby sokoli wstrzymywali się od używania alkoholu. Prócz tego zaproponowano, aby obecnie już zbierano fundusze na przyszły zjazd.

Z całej Polski.

Zeznania mordercy rodziny Kosterów

Wątek ujęto Antoniego Sobczaka, sprawcę morderstwa. Po aresztowaniu Sobczak zeznał, że miał współników, zeznanie to było fałszywe. Zbrodnię dokonał w następujący sposób:

Służył on przedtem u jednego z gospodarzy, skąd został wydany za kradzież. Następnie udał się do Poznania, gdzie spotkał gospodarza Kosterów, który mu zaproponował służbę u siebie. Z Kosterami udał się do Piątkowa i następnie miał wyjechać do Poznania po rzeczy. Wtedy jednak powziął plan obrabowania Kosterów i zamiast wyjechać, ukrył się w słomianym poddaszu w gospodarstwie Kosterów, gdzie przebywał od 8-go do 12-go bm., żywiąc się produktami, skradzionymi ze spiżarni gospodarza. W tym czasie czekał na sposobną chwilę do wykonania zbrodniczego planu. W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 4-ej

jął parobek, podszedł do niego i dwoma uderzeniami ciężkiego młota zmiął mu czaszkę, poczem trupa nakrył derą. O godz. 7-ej rano nadszedł Koster, ażeby obudzić parobka. Sobczak ukryty za drzwiami stałni wyskoczył i uderzeniem w głowę zabił gospodarza, a trupa wrzucił do piwnicy pod sieczkarnię. Następnie czekał w podwórzu na służącą Maciaszkównę, którą również zamordował tymże młotem i trupa ukrył pod warstwą krup. Wówczas trupa parobka zaciągnął do piwnicy. Kiedy gospodyni Kosterowa zaniepokojona długą nieobecnością męża i służącej wyszła na podwórze, zbrodniarz zamordował ją w ten sam sposób jak i poprzednie ofiary. Po tem morderstwie nadjechał mleczarz, który zabierał zawsze mleko rano. Sobczak oświadczył mu, że mleka dziś nie będzie i kiedy mleczarz odjechał, udał się do domu, wywołał najstarszego 12-letniego syna zaprowadził go do stodoły i zamordował tymże młotem, a potem 9-letniej córeczce Kosterów rozbił czaszkę, trupa zaś przykrył derą. Następnie zabrał się do rabunku. Przedewszystkiem ubrał się w ubranie gospodarza, wyniósł kilka worków zboża na wóz, zabrał pieniądze, zaprzęgił konia i chciał odjechać, gdy usłyszał płacz 2-letniego dziecka. Udał się więc do izby, wziął dziecko, zaniósł do stodoły i tam uderzeniem młota zamordował je, a następnie odjechał do Poznania.

W Poznaniu zatrzymał się przed „Rólnikiem” gdzie jednemu z przechodniów powierzył pilnowanie koni, a sam sprzedał zboże za 375 tys. Stąd pojechał do jednej z jadalni na obiad. Później był u znajomego swego, Panowicza, któremu opowiedział szczegóły zbrodni. Następnie był u jublera, ażeby ocenić wartość zrabowanego zaparka, poczem sprzedał dolary w jednym z banków. Przez kilka dni przebywał u znajomych, a następnie zamierzał wyjechać do Gniezna. Wówczas jednak został aresztowany.

Usunięcie gen. Raszewskiego.

Poznań. Dowódca D. O. K. Poznań gen. Raszewski został usunięty ze swego stanowiska. Na miejsce jego wyznaczono jednego z najmłodszych generałów legionowych, trzydziestoletniego Norwida - Neugebauera, dotychczasowego dowódcę twierdzy w Modlinie.

Jak żywność ucieka z Polski przez Gdańsk. Bydgoszcz. Odbity się tu wiec przeciw drożyzni, na którym między innymi redaktor Przewłocki przytoczył szereg cyfr, ilustrujących potworny i zbrodniczy wywóz wszystkiego z Polski. W ciągu grudnia 1922 i stycznia 1923, oraz pierwszych 7 dni lutego wywieziono do jednego Gdańska, przez Tczew,

484 wagonów jęczmienia,
40 wagonów jai,
7 wagonów pszenicy,
4 wagony tatarskie,
11 wagonów grochu,
66 wagonów soli,
75 wagonów drzewa,
565 wagonów desek,
16 wagonów mączki kartoflanej,
1 wagon tytoniu.

Kronika Gdańska

Luty
21
siroda
Maksymiana B. Feliksa
Wschód słońca o godzinie 7.41
Zachód o godzinie 5.59
Wschód księżyca o g. 10.00
Zachód o godzinie 12.01 w.

Stan wody w Wiśle dnia 20 Luty

	czajniak	stajniak
pod Toruniem	+1,50	+1,45
pod Chełmem	+1,42	+1,38
pod Kurzebrakiem	+2,04	+1,90
pod Tczewem	+2,03	+1,78
pod Schiewenhorst	+2,52	+2,34
pod Fordonem	+1,43	+1,40
pod Grudziądem	+1,66	+1,59
pod Malborkiem	—	—
pod Einlage	+2,52	+2,24

* Zajęcie w stoczni. Niemiecka prasa gdańska ponownie przynosi „sensację” o niewłaściwym zachowaniu się oficera polskiego w Gdańsku. Rekord w tym wypadku osiągnęła „Danziger Zeitung”, która przy tej sposobności nie zawahała się przed uogólnieniem zarzutów, odnoszących się de facto do oderwanego incydentu. Także i w tym wypadku można wnosić, że w braku innej pozytywnej roboty, fabrykacją tej sensacji zajęło się Biuro prasowe Senatu.

Jak zdaliśmy stwierdzić wypadek przedstawia się jak następuje:

Dnia 17 bm. otrzymał Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku pismo od Dyrekcji stoczni w Gdańsku, zawierające doniesienie, że jeden z oficerów marynarki polskiej w stanie nietrzeźwym, niewłaściwie zachował się wobec jednego z dyrektorów. Zwrócenie się to w formie zupełnie poprawnej, było usprawiedliwione nie tylko chęcią zapobieżenia powtórzeniu się podobnych wypadków, lecz również okolicznością, że Polska jest współwłaścicielką, stoczn. Imieniem Generalnego Komisarza odpowiedział bezzwłocznie Dyrekcji stoczni p. Kom. Witkowski, wyrażając ubolewanie z powodu incydentu, jak równie zapowiadając, że natychmiast zostaną wdrożone dochodzenie śledcze, z wszystkimi ich konsekwencjami.

* Różnice cen jazdy kolejami: O jednego i cyfelników pisma naszego otrzymujemy list treści następujący:

Różnorodność cen, żądanych przez poszczególne kasy biletowe za przejazdy tej samej linii w dwóch różnych kierunkach, zmuszają mnie do wniesienia tej reklamacji. I) W dniu 1 lutego br. wykupiłem na stacji Grudziądz jeden bilet II-ej klasy pociągu pośpiesznego do Katowic przez Łaskowice — Poznań. Otrzymałem blankietowy bilet No. 07999, placąc cenę 51,760 mk. pol. W dniu 6 lutego br. wykupiłem bilet blankiet. No. 1000 ze stacji Katowice do Bydgoszczy II-ej klasy pociągu pośpiesznego, placąc za niego sumę 52,546 mk. niem.

Kasjer w Katowicach przyjął marki polskie za marki niemieckie w kursie al pari. Tak więc za przejazd z Grudziądza do Katowic zapłaciłem o 696 mk. pol. mniej, niż za jazdę z Katowic do Bydgoszczy, przyczem jazda z Bydgoszczy do Grudziądza w tym ostatnim nie była uwzględniona.

W dniu 16 lutego rb. w kasie biletowej w Gdańsku zażądałem biletu II klasy pociągu pośpiesznego do Dąbrowy—Górnicej, jednak otrzymałem tylko do Katowic, placąc za niego 50,760 mk. pol. i 5900 mk. niem. Po przybyciu do Katowic, mimo przedłożenia biletu jazdy z Gdańska do Katowic, nie chcieli mi wydać biletu dopłaty do Dąbrowy—Górnicej, lecz zmuszono mnie do wykupienia biletu na odległość 100 klm., mimo że jechałem do Dąbrowy—Górnicej, a przebyłem pociągiem pośpiesznym już 643 klm.

Gdy w dniu 19 lutego r. b. w kasie biletowej w Katowicach zażądałem biletu II klasy pociągu pośpiesznego do Gdańska kasjer zażądał odemnie za niego 66,900 mk. niem., co przy kursie banku, (kantoru wymiany) znajdującym się w głównej hali stacji Katowice, wynosi mk. pol. 107,000 — i 5900 mk. niem. (100 mk. pol. — 57 mk. niem.) Tak więc w odwrotnym kierunku jadąc koszt tej jazdy są 46,240 mk. pol. wyższe.

Wysokie Ministerstwo proszę o wyjaśnienie:

I) dlaczego jazda z Grudziądza do Katowic, mimo dalszej odległości jest tańszą od jazdy z Katowic do Bydgoszczy,

II) dlaczego jazda z Katowic do Gdańska jest o 46,240 mk. pol. droższą, niż jazda z Gdańska do Katowic,

III) dlaczego kasa biletowa w Katowicach wzbraniała się wydać i nie wydała biletu do

na 100 klm., mimo że jechałem na odległość 16 klm., mając za sobą już jazdę 630 klm.

IV) dlaczego kasa biletowa w Dąbrowie—Górnicej nie wydała mi biletu do Gdańska.

O ile nastąpiła omyłka ze strony odpowiednich kasjerów, proszę o ~~zwrot~~ nadwzajemną o-bliczoną w złotych polskich po kursie dniach wpłat, a także proszę o odpowiedź na powyższe pytania.

M. Z.

Towarzystwa.

* W środę, dnia 21-go lutego odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem zebranie Tow. Młodzieży Żeńskiej w auli gmnazjum polskiego. O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków prosi.

Zarząd.

Walne zebranie Towarzystwa Czytelników Ludowych na Walne Miasto Gdańsk odbędzie się w czwartek, dn. 22 lutego rb. o godz. 6 po południu w Gdańsku w lokalu St. Josephshaus, Töpfergasse 5/8. O łecze przybycie uprasza.

Komitet.

Dyżur w Bibliotece VI. Okr. Zw. Kół Śpiewaczych. Dn'a 22 bm. od godz. 6 do 7 wieczorem odbędzie się dyżur w Bibliotece VI. Okr. Zw. Kół Śpiew., która mieści się w auli Gminy Polskiej, Am Weissen Turm. Biblioteka posiada przeszło 1000 utworów choralnych i pewną liczbę dzieł dla małych zespołów muzycznych. Z bbljoteki mogą korzystać zarówno koła śpiewacze z okręgu VI jakoteż osoby do nich nie należące za złożeniem odpowiedniej kaucji za wypożyczony utwór. Zarząd pragnie, aby społeczeństwo bliżej zainteresowało się tak w naszych warunkach pożyteczną instytucją.

Baczność członkowie „Lutni gdańskiej”. Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 1/2 8 wiecz. w Domu św. Józefa przy Töpfergasse. W tym samym lokalu odbędzie się w niedzielę, o godz. 3 po poł. krótkie posiedzenie, a następnie lekcja, a w poniedziałek lekcja zwyczajna o godz. 1/2 8 wiecz. Ze względu na koncert, który urządzi „Lutnia” w niedzielę, 8 kwietnia rb. w Strzelnicy, udział wszystkich czynnych członków konieczny.

Zarząd.

S'dlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonia” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-członków i lubowników pieśni do brama udziału w każdej lekcji.

Zarząd.

Wiadomości gospodarcze

Drobne informacje gospodarcze.

Eksport polski przewyższył import. Nasz bilans handlowy stał się czynnym w sierpniu r. z. Przywóz do Polski wyniósł 150 505 ton, wartość przywozu tego wynosiła 87,593 milj. marek.

Wywóz w tym samym okresie wyniósł 1 453 524 ton, wartość wywozu tego wynosiła 87 983 milj. marek.

A więc poraz pierwszy nasz bilans handlowy ukształtował się czynny, wykazując przewyżkę wywozu nad wwozem.

Jak dowodzi porównanie z rokiem ubiegłym, zawdzięczać to należy nie tylko przerwaniu przywozu i rozpoczęciu znacznego wywozu węgla górnośląskiego, ale w znacznej mierze także ogólnemu ożywieniu się obrotów.

Zasługuje też na podkreślenie, że wartość wywiezionych wyrobów gotowych wynosiła 47 977 milionów marek czyli 54,5 proc. ogólnej wartości wywozu. — A więc wywozimy w coraz większej ilości wyroby gotowe, podczas gdy dawniej wywoziliśmy prawie wyłącznie surowce.

Umowa z Anglią. Rokowania co do umowy handlowej z Anglią, toczą się, na razie tylko półoficjalnie między Ministerstwem Przemysłu i Handlu z Poselstwem Angielskim w Warszawie. O wolno wnioskować, sprawa jest na dobrej drodze i możliwe jest osiągnięcie zupełnego uzgodnienia żądań obu stron w czasie niezbyt długim.

Notowania giełdy Warszawskiej z dnia 20 lutnia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 39000—36000 —4000, Bank Handlowy 80000—78000, Bank Polopolski —, Bank Kredytowy 14200—15000, Bank Tow. Współdzielczych —, Bank Zachodni —, Bank Zjednoczonych Ziem. Polsk. 12500, Bank Przemysłowy Lwów 12500—12200, Bank Związku Spół. Zarob. 19000—17500—17750, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 156500—150000—151000, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 162000—160000—161500, Firley 15400—14900—15200, Lilpop 84000—81500—82500, Rudzki 43000—41750—42500, Kiowski & Scholtze 85000—86000, Ostrowiec 72000—68000—69000, Ortwein i Karasiński 16000—16250, Zieliński 30000—29000, Starachowice 41750—39000—40000, Pocisk 6900—6300—6400, Borkowski 6600—6050, Br. Jabłkowski 12500, Zegluga 4800—4650—4700, Haberbusch 29500—28000, Tow. Ake. Przemysłu Drzewnego 7000—6700, Czestocice 133000—128000—129000, Polska Nafta 7500—7900, Nobel 18100—17600—17700, Sita Swiatlo 6150—6100, Łazy —, Cegielski 125000—115000, Gostyński —, Łódzki —, Brutus —, Polbal —, Lenartowicz i Rylscy 5000, Zieleniewski 74000—74500, Modrzejów 70000—69000—70000, Hort —, Rohm & Zieliński 30000—29000, Ma-

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Wpływy podatków w r. 1922.

W Min. Skarbu zostały ostatecznie ukończone obliczenia wpływów podatkowych w roku 1922-gim.

Ogólna suma pobranych w roku tym podatków wyniosła około stu dwudziestu dwóch miliardów marek polskich i przekroczyła sumę preliminowaną mniej więcej o cztery i pół miljarda.

Poniżej podajemy wpływy poszczególnych podatków preliminarowane i pobrane w rzeczywistości:

Podatki preliminowano	Pobranie (w milionach marek polskich)	% sumy prelim.
gruntowy	4.500	4.434
budynkowy	700	1.197
przemysłowy	7.600	14.583
od salesów	2	2.5
dochodowy	13.00	17.223
od kapitałów	150	763
zaliczki	626	2.376
kary	600	4.539
czarna nadzw.	80.000	75.42
wyrów.	5.000	nie uchw. przez Sejm
od wzbogac. się	5.000	1.193
Razem	117.178	121.602

Jak widzimy z powyższego, wszystkie podatki, prócz od zubożenia, się wykazywały pokrycie często kilkakrotnie sumy preliminarowanej. Najwyższe stosunkowo wpływy wykazuje rubryka kar, co świadczy z jednej strony o małym poczuciu obywateli o konieczności ze strony podatkowej, z drugiej o chwalebnej gorliwości egzemplarzy należności skarbowych. Niedostateczne pokrycie podatku od wzbogacenia się jest wywołane niesłychanie skomplikowaną i trudną do przeprowadzenia w praktyce techniką obliczenia i wyznaczenia podatku. Całkowite pokrycie sum preliminarowanych zasadniczych podatków przychodowych i podatku dochodowego, a nawet w 94 proc. nadzwyczajnej daniny państwowej jest ilustracją z jednej strony sprawności naszej administracji skarbowej, z drugiej rozwoju życia gospodarczego. Stąd też czerpać winniśmy potwierdzenie wyrażonych już przez nas poprzednio poglądów, że przyszłe plany podatkowe na tych właśnie zasadniczych podatkach przychodowych i podatku dochodowym oprzeć się winny.

Na brak obywatelskości podatkowej, wskazują też sumy zaległości, które na dn. 31 grudnia roku ubiegłego wynosiły 50 miliardów marek polskich czyli 41 proc. sumy wpływów podatkowych w roku ubiegłym. Z pośród izb skarbowych (prócz wielkopolskiej i pomorskiej) największą zaległości (61 procent wpływów) wykazuje izba wołyńska, najmniej (34 proc.) izba kielecka.

W stosunku do ogólnych wpływów największą wydajność podatkową wykazują izby: Warszawska (23 proc. ogólnej sumy wpływów), Lwowska (13 proc.) i Łódzka (11 proc.), najmniejszą Wileńska (0,7 proc.), Wołyńska (3 proc.) i Poleska (3,5 proc.).

Ciekawe jest porównanie ogólnych sum wpływów i zaległości w latach 1921 i 1922. W roku 1921 wynosiła 7250 marek, podczas gdy w roku 1922 — około 18 tys. marek, a więc około 250 proc. ceny z roku poprzedniego, podczas gdy wzrost podatków wykazuje 410 proc.

O ile chodzi o wartość bezwzględna wpłaconych podatków, to przeciętna cena koca żyta w r. 1921 wynosiła 7250 marek, podczas gdy w roku 1922 — około 18 tys. marek, a więc około 250 proc. ceny z roku poprzedniego, podczas gdy wzrost podatków wykazuje 410 proc.

Opodatkowanie przeciętne obywatela, licząc około 30 milionów ludności i 120 miliardów wpływów wynosiło w r. 1922 zgrana 4000 marek polskich czyli mniej więcej z górą dolara według kursu przeciętnego z r. 1922.

Zatem i w roku ubiegłym i w ciągu lat poprzednich Polska była krajem w Europie o najmniejszym opodatkowaniu obywateli. Następnym z kolei krajem była Rumunia, gdzie przeciętnie w latach ostatnich na obywatela wypadało około 4 dolarów podatków.

Zestawienie wpływów podatków za rok ubiegły nosząca naderbył horoskopy pomyślne, zarówno co do wzrostu wpływów podatkowych, jak sprawności władz skarbowych i wypełnienia zadań zamierzonych w tej dziedzinie na przyszłość.

D. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu z ozi i nieozi.

Toruń, dnia 18 lutego 1923. Tendencja stała.

Notowano za czas od dnia 12 do 18 2. 23. —

mk. za 50 kg. w handlu hurtownym:

Nas'ora.

Za kończący czerwona 700 000—1 200 000;

za kończący biała 800 000—1 500 000; za koń-

czący szwedzka 600 000—1 000 000; za koń-

czący 250 000—500 000; za kończący 250 000—225 000; za inkarnację

teusz 400 000—600 000; za seradę 90 000—115 000; za wykę latową 55 000—75 000; za wickę zimową 200 000—230 000; za peluszkę 55 000—70 000; za groch wiktoria 55 000—75 000; za bobik —; za gorczycę 120 000—150 000; za rzepak 100 000—110 000; za rzepik 100 000—110 000; za lubin niebieski siewny 50 000—70 000; za lubin żółty siewny 50 000—70 000; za siemie lniane 80 000—100 000; za rydz 60 000—70 000; za konopie —; za mak niebieski 160 000—220 000; za tatarakę 30 000—35 000; za prosa 30 000—35 000.

Zboże...
Za żyto 55 000—57 000; za pszenicę 60 000—65 000; za jęczmień browarny 37 000—40 000; za owses 42 000—45 000; za otręby żytnie —; za otręby pszenne —.

Wzrost cen w lutym w Polsce.

Daty zawarte w powyższej tabeli wskazują, że w pierwszym tygodniu lutego panuje jeszcze dość znaczna nierównomierność w kształtowaniu się cen poszczególnych produktów. Różnice te nawiązują się jednak stopniowo i w drugim tygodniu skala wahań wskaźników (liczb procentowych) min. małych zanika się w granicach 6,7 proc. i 13,8 proc. Różnicę stąd wynikającą, zwłaszcza wobec trwającej na rynku silnej wyżki cen, uważać należy za minimalną.

Z pośród dodanych wskaźników (obliczonych w stosunku do średniej ceny z tygodnia poprzedzającego tydzień sprawozdawczy i do średniej ceny m. stycznia) najwyższy mają kartofle, których cena od początku listopada r. ub. (35 mk.) pozostaje aż do stycznia prawie niezmienną i dopiero w połowie stycznia następuje silny wzrost trwający bez przerwy również i w lutym.

Podobnie, jak ceny w handlu detalicznym rozwijają się w lutym linia kosztów utrzymania (żywności). Odpowiednie wyliczenia oparte na liście ustalonym przez komisję dla badania wzrostu kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym, okazały wzrost kosztów żywności w pierwszym tygodniu lutego (w stosunku do tygodnia poprzedniego) na 12,61 proc., w drugim—9,14 proc.

W porównaniu zaś z kosztem żywności, ustalonym dla stycznia, odpowiednio procentowo wynosi 3,9 i 4,83, czyli, że średni wzrost kosztów żywności dla pierwszej połowy lutego wynosi prawie 3/4 proc. Przypuszczając, że w lutym wzrosną w stosunku do odpowiedniej pozycji ze stycznia z ok. 6 proc.

Zważywszy zaś, że koszty żywności stanowią w styczniu prawie 53 proc. kosztów całkowitego budżetu oraz, że równocześnie z cenami żywności wzrasta w odpowiedni sposób ceny pozostałych artykułów przynależnych w budżecie, wnioskować można, że koszty utrzymania rodziny pracowniczego w Warszawie podniosą się w przeciągu całego miesiąca co najmniej o 50 procent.

Zestawienie cen żywności w handlu detalicznym i hurtownym—w handlu hurtowym z pierwszej połowy lutego i ich porównanie z cenami notowanymi w styczniu r. b. wykazuje dwa momenty charakterystyczne. Przede wszystkim zauważa się dość wydatne osłabienie tendencji wzrostowej szczególnie silniej w drugiej połowie stycznia i powtórnie przejawiając się zaczyna pewną równowagę w samej się wzroście cen dla różnych grup i poszczególnych artykułów codziennego spożycia.

W styczniu bowiem, jak zwykle zresztą w okresach gwałtownej wyżki cen, wzrost był bardzo niejednolity i kiedy pewne grupy produktów podlegały silnej wyżce, dla cen innych towarów obserwowano w tym czasie niewielkie stosunkowo wahania.

Na podobne kształtowanie się cen w lutym (do d. 10 2) wywarła głównie wpływ wojensza, a w końcu stycznia wyżka mała wysokość cen, a co za tym idzie, stłuszy wzrost cen hurtowych na odcinkach zbożowo-towarowych.

Perdo wyraźnie zwrócić uwagę na wypukłość, że różnice między styczniem a lutym przy badaniu cen żyta. A więc średnia cena żyta w styczniu, w porównaniu z odpowiednią pozycją z grudnia r. z wzrosła o 21,6 proc., zaś średnie ceny tygodniowe dla tego produktu w zestawieniu z ceną z tygodnia poprzedzającego o wzrost w poszczególnych tygodniach stycznia w przybliżeniu o 10, 9, 31 i 24 proc. Ceny pozostałych zbóż aczkolwiek zasadniczo idą po tej samej linii, nie wykazują już tak gwałtownych wahań. Jako reakcja na okresie silnej wyżki na owym w styczniu następuje w lutym, znaczne uspokojenie w dalsze dni hurtowego handlu ziemniakami, skutkiem czego zauważyć się daje dość znaczne obniżenie wskaźników cen.

Tendencję tę ilustruje niżej zamieszczona tabela cen hurtowych na warszawskiej giełdzie zbożowo-towarowej.

Ceny hurtowe w 1-ej połowie lutego

Pierwszy tydzień (9-11)

Drugi tydzień (12-14)

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Średnia cen tygod. 12-14

Berlińska giełda produktów

z dnia 20. 2. 1923 r.

Pszenica młoc. 57—68000

„ salska —

Tend. nieregularna

Zyto młoc. 9000—50000

Tend. silna

Jęczmień letni 43000—44000

Tend. cielec

Owies młoc. 43000—44000

„ pomors. —

„ salska —

Tend. stała

Kukurudza La Plata —

„ loco Berlin 59000—60000

Tend. cielec

Mąka pszenna 145000—160000

Tend. silna

Mąka żytnia 135000—145000

Tend. silna

Ospa pszenna i żytnia 30000—32000

Tendencja silna

Ospa żytnia 34000—35000

Tendencja silna

Rzepak 100000—105000

Tendencja silna

Siemie lniane —

Tendencja bez z. anteresowania

Groch wiktoria 8000—90000

„ młoc. 60000—70000

„ paszowy 9000—110000

„ Peluska 6000—7000

„ Fasola 9000—10000

„ Wyka 5000—7000

„ Lubin niebieski 8000—110000

„ Lubin żółty 12000—140000

„ Seradella 3700—38000

„ Makuch rzepakowe 6000—70000

„ Makuch lniane 2000—21000

„ Wyłoki surowe 9500—10000

„ Maltowa tora 30000—32000

„ Placki kartofl. —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

„ —

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	19 lutego (wzrost)	17 lutego (wzrost)
dolar	211.690	21303.1
wypl. telegr.	94762.50	95237.50
„ Londyn	8279.25	8320.75
Guld. hol.	63.8	64.16
marki polsk.	64.36	64.64
wyplata na	54.11	54.39
Warszawę	51.87	52.13
wyplata na	—	—
Poznań	—	—

Berlin, dnia 20. lutego 23

Kursy walut zagranicznych w Berlinie

	Notowania obecne	Notowania przez ostatnie dni
Holandia	91.21	91.21
Buenos	—	—
Aires	852.5	857.2
Belgia	1236.90	1243.10
Norwegia	4314.14	4335.8
Dania	4138.37	4161.15
Szwecja	6184.50	6215.50
Hiszpania	628.42	631.58
Włochy	1122.1	1127.8
Londyn	131.733	131.733
Nowy Jork	23191.87	23308.12
Pariz	1406.47	1413.5
Szwajcaria	4364.00	4385.96
Hiszpania	1640.87	1655.1
Japonia	11027.00	11127.72
Rio de	—	—
Janeiro	2618.45	2631.57
Wiedeń	—	—
osteinpl.	33.41	33.55
Praga	695.25	698.75
Budapeszt	8.57	8.61
Sofia	135.66	136.36

Berlińska giełda metalowa

z dnia 20 lutego 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 815.00

zw. dla niem. not. miedź elektrol.

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej

Miedź rafinowana (99—99.9%) ... 7.000—7.000

Ołów ... 2.900—3.000

Miedź ołow. hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Cynk surowy hutniczy (99%) ... 3.000—4.000

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Reżyseria: Rudolf Schaper.

W środę, dnia 20. lutego,
o godz. 2 1/2 po poł.

Małe ceny. Po raz ostatni:
Sneewittchen und die sieben Zwerge.
Bajka gwiazdkowa

O godz. 6 1/2 w wiecz. Bilety stałe C 1.
Z powodu koniecznej zmiany repertuaru zamiast
„Die Walküre“

Carmen

Wielka opera w 4 aktach Bizeta. Reżys. Julius
Brischke. Dyr.: Otto Selberg. Insp.: Otto Friedrich
Osoby znane. Koniec o godz. 10

W czwartek 22 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe D L. Po raz pierwszy. **David und Goliath.**
Komedia w 4 aktach Georga Kaisera.

W piątek 23 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe
E L. **Der Freischütz.** Opera.

W sobotę 24 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe A II. Zniżone ceny. **Das Käthchen von
Heilbronn.**

W niedzielę 25 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe nieważne. **Zar und Zimmermann.** Opera.

Ogłoszenie.

W myśl postanowienia uiszczono przy końcu
taryfy opłat za załamanie lodu na drogach wodnych
gdańskiego portu z dnia 17 lutego 1923 podajemy
niniejszem do wiadomości, że opłaty według wspom-
nianej taryfy pobierane będą od dnia 20 lutego rb.
aż do odwołania. 319

Rada Port i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Zydzi

socjały
nie lubią

Gońca

krakowskiego!

Czemu?

Bo jest pismem
dla narodowych
dobrych Polaków

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Błęński

Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuteria. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. 22

Lekcji stenografii polskiej

wedle najlepszego systemu Gabelsberger-Poliński
udziału stenografii Ajenacji Wschodniej

B. Kiser.

Zgłaszać się: Hundegasse 102, II, od 5-6.

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiająca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA

Sp. Akc. „PLANTA“

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowym

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

Nadzwyczajne

OFERTY

FUTRA

męskie

FUTRA

damskie

Wyśmienite i zgrabne
Ubrania skórzane

Ciepłe

PLASZCZE

dla zimnych dni

Spitzer

GDANSK
Gerbergasse 11/12

317

Drobne ogłoszenia
w Gazecie Gdańskiej
mają powodzenie!

Żaden sklep
skutkiem czego najtańszy zakup!

Nadzwyczaj tania oferta!

Ponieważ zawarłem wielkie korzystne umowy, mogę
wszelkie towary bezkonkurencyjnie tanio sprzedać.
Ażeby umożliwić każdemu zakup taniej sztuki, oddaję wszelkie towary
na spłatę ratami
i dam oprócz tego
10% rabatu.

Ubrania męskie modne fasony i inne nadzwyczajnie 98 000
wzory 180 000, 150 000, 120 000, 98 000

Raglany męskie pierwsz. gatunek in naiton. wy- 85 000
konie 150 000, 115 000, 98 000, 85 000

Spodnie męskie w eleganckie pasy 18 000
70 00, 48 000, 32 000, 18 000

Wszelkie towary wykonane są z pierwszorzędnej
materiału. Nie porównywać z konfekcją cajtową.

Gdańsk

Berliner Konfektions-Vertrieb

tylko Altstadtischer Graben 109, I piętro przy Holzmarkt.

Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z systemem rabatowym
dla lepszej garderoby męskiej. (318)

Pracuj nad sobą
przez naukę i wiedzę

wzbogacisz siebie i ojczy-
znę. Zdobędziesz stano-
wisko i znaczenie.

Chcesz przygotować
się do matury

lub egz. z 6 klas (na cenzus
naukow.) lub też posiadać
podstawową wiedzę ogólną
i fachową, oraz nauczyć
się języków obcych. ang.,
franc., niem.,

wpisz się na Powisz.

Kursa korespondencyjne.

KRAKÓW, Grodzka 60.

Uczyć się można w domu
w chwilach wolnych bez
nauczyciela i drogich
książek.

Informacje i prospekta
bezpłatnie.

Na odpowiedź załączyć
znaczki. 309

6. Polska Państwowa Loteria Klasowa

5. Klasa

Ciągienie od 6 marca do 9 kwietnia

LOS poleca

Odgłoszenie najpóźniej do 1 marca rb.

J. Mówiński, Kartusy (Pomorz)
Kolektor Loterii Państwowej. 316

W Paryżu dyplomowana
NAUCZYCIELKA
Kurs francuskiego od 5-8
Promenade 51. 278

Medycyna Drogeria

O. Boismard nast.

Właśc.: ZYGMUND BULIŃSKI

Kassub. **GDANSK** na przeciw
Markt 1a dworca

Specjalny oddział: **Perfumerja**

(Coty — Houbigaut — Khasana — My-
sicum — Divinia — Turf — Rose Royal)

Osobny oddział

Aparaty i przybory fotograficzne.
Wywołanie filmów i płyt. Powiększenie.

Specjalność: 222

artykuły gumowe

Hurtownie **Handel żelaza** Detalicznie

**Narzędzia-
maszyny**

E. & R.

Leibbrandt



**Sprzęty domowe
i kuchenne**

Gdańsk
Hopfeng. 101-2
Tel. 5827.

Polecamy przedewszystkiem
towary aluminiowe i emalijowane.

**Nawet najdalsza droga
do mnie opłaci się bardzo!**

Nie sprzedawajcie zatem za bezcen gdzieindziej,
kupujcie bez targu i płaćcie zawsze najwyższe
ceny dzienne za

złote zegarki	za gram	Srebrne rzeczy	za gram
do 300 M.	do 300 M.	do 15 Mk.	do 15 Mk.
złote pierścienie	za gram	Srebrne zastaw.	za gram
do 1200 Mk.	do 1200 Mk.	do 1200 Mk.	do 1200 Mk.
złote łańcuszki	za gram	Srebrne łańcuszki	za gram
do 1200 Mk.	do 1200 Mk.	do 1200 Mk.	do 1200 Mk.

Platynowe sztyfty do zębów } za gram 1200 Mk.
kontakty } do 1200 Mk.

Szczeki 70-1200 M. Brylanty, zbiory monet

Chcą Państwo istotnie osiągnąć bardzo wysokie
ceny, proszę się tylko zwrócić do 35

Lokalu zakupów złota

II. Damm 11, Sklep. — Bezpłatne taksowanie!

Reparacje
przy wszelkich maszynach
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiejętnie
259 **MAKS BALZEROWITZ**
Gdańsk, Stary Szotland 12. Tel. 2712

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDANSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 — Adr. tel. Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.
Jawa. Własna komunik. kolej. i wodna w łow. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-
schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja
Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.
Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Kalendarze

posiada w wielkim wyborze **Księgarnia Ruch,**
Kaszub. Rynek 21.

Biblioteka polska

do sprzedania
około 300 tomów wyborowych dzieł
Morawski, Gdynia,
szosa 71. 281

Czytanie

Do samodzielnego kierowania szwalni konfekcji damskiej
poszukujemy zaraz

pierwszorzędną dyrektryzę

przy wysokiej pensji.

DOM KONFEKCYJNY Tow. Akc.
Bydgoszcz. 315

Gazeta Bydgoska

WSZECHSTRONNE INFORMACJE POLITYCZNE
PIERWSZORZĘDNY ORGAN DLA OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH